BIBLIOTEKA
Instytutu Badań
Literackich PAN
P.II.511

Gazetka Obozowa

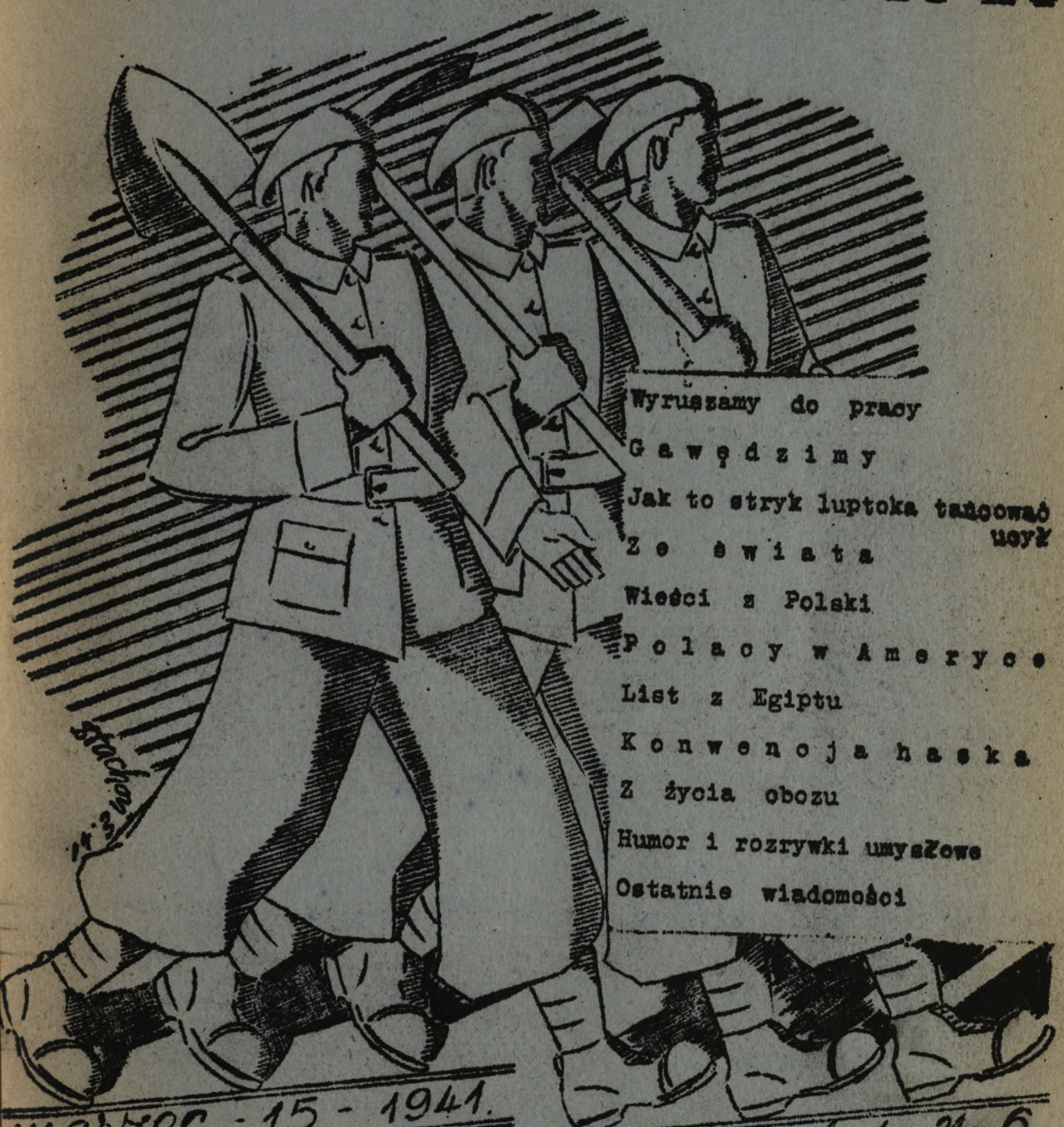

Wyruszamy do pracy
Gawędziamy
Jak to stryk luptoka tańcować uczył
Ze świata
Wieści z Polski
Polacy w Ameryce
List z Egiptu
Konwencja haska
Z życia obozu
Humor i rozrywki umysłowe
Ostatnie wiadomości

Marzec - 15 - 1941.
Büren a/A. - Rok 1 - No. 6.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

"NA WOJNIE LICZYMY CZAS NIE NA DNI I TYGODNIE, LECZ NA DZIAŁANIA I PRZEŻYCIA. MOŻNA BYĆ DŁUGO NA FRONCIE I NIE PRZEŻYĆ NIC - I MOŻNA PRZEJŚĆ PRZEZ PIEKŁO GROZY W CIĄGU JEDNEJ TYLKO GODZINY. MIARĄ TEDY WYSŁUGI ŻOŁNIERSKIEJ NIE MOGĄ BYĆ MIESIĄCE SPĘDZONE W SZEREGACH, ALE ILOŚĆ I CIĘŻAR GATUNKOWY CHWIL - PRÓB PRZEBYTYCH W CIĘŻKIM POŁOŻENIU. KTO PRÓBY TE DZIELNIE PRZEJDZIE, W DYSCYPLINIE I OBOWIĄZKU NADAL TRWA I ZDOLNY JEST DO DZIAŁAŃ NOWYCH - JEST DOBRYM ŻOŁNIERZEM."

Podajemy słowa naszego Dowódcy z frontów wojen, gdzie poznał i osądził wartości żołnierza.

Znośmy dzisiaj próby żołnierskiego losu dzielnie i wytrwale, oraz pamiętajmy, że za nasze dzisiejsze zachowanie i dyscyplynę wewnętrzną odpowiadamy przede wszystkiem przed własnym sumieniem ŻOŁNIERZA - POLAKA!

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

W Y R U S Z A M Y D O P R A C Y !...

Kiedy w dniu 8-go lutego b.r. otrzymaliście nasz pierwszy numer "Gazetki Obozowej" do czytania, nic jeszcze nie zapowiadało zmian, jakie później nastąpiły. Zanim zdążyliśmy sie zaprzyjaźnić z wami, już przybywać poczęły nowe oddziały wielu setek ludzi liczące z innych obozów na krótkie „legowisko" do Büren. Był moment, kiedy liczyliśmy prawie 4.000 czytelników Gazetki, którą dostarczaliśmy wam punktualnie w kazdą sobotę. Staraliśmy się o to, żeby stać się prawdziwym przyjacielem baraku przez dzielenie z wami trosk i radości. Witaliśmy was tak samo radośnie, jak dzisiaj z żalem żegnamy.

Przez krótki okres kilku tygodni zżyliśmy się i zaprzyjaźnili ze sobą. Przekonała nas o tem ankieta na temat oceny i zainteresowania naszą pracą. Z posród 65 baraków do których dotarły nasze zapytania tylko w pięciu barakach znaleźli się nieliczni czytelnicy, którym nie dogadzała treść Gazetki. Reszta zrozumiała naszą pracę i intencje, czego dowodem były słowa uznania i zadowolenia dla poczynań naszych. Za to zrozumienie jesteśmy wam wdzięczni, bo stało się ono dla nas największą nagrodą za nasz wspólny wysiłek. Przyjęliście nas za swego przyjaciela i dlatego też chcemy wam dotrzymać kroku i dzisiaj, kiedy rozjeżdżacie się do obozów pracy. Wyrazem tej przyjaźni z naszej strony niechaj będzie dobra rada, którą z całego serca wam dajemy: - " w y t r w a j c i e g o d n i e ! "

Są chwile przyszłosci o których nie mozemy myśleć bez głębokiego wzruszenia. Jednakże przyszłość naszą nie tylko uczuciem, lecz pracą i wytrwałoscią stworzyć mozemy.

Tego właśnie wymagać będą nasze rodziny i nasza Ojczyzna.

Dlatego, gdziekolwiek się znajdziemy, powinniśmy walczyć z naszym wrogiem największym - apatią i zgnuśnieniem. Starajmy sie dalej pogłębiać nasze specjalności i obserwujmy też pilnie co nas otacza. Pamiętajcie o tem, że - kiedy wrócimy na naszą ziemię - przyjdą tam i tacy, którzy świat przemierzyli i z pracą najzamożniejszych i najzapobiegliwszych się zapoznali i nowe zupełnie tempo w nasze życie wniosą. Dlatego też i my hartujmy naszą wolę i uczmy się od innych zalet, człowieka godnego szacunku w pracy.

W pracy szukajmy ukojenia dla naszych trosk i kłopotów, w pracy hartujmy naszego ducha!

Nie zapominajmy i o tem, że wielkie szlaki świata wzdłuż i wszerz przemierzył krok polskiego chłopa i robotnika. Wszędzie, gdzie się pojawili, pozostawili oni trwały pomnik wytrwałosci i uczciwości Polaka.

Nie wolno nam dzisiaj marnować tych wartości!

W naszej nauce, pracy i zachowaniu poczynajmy sobie tak, ażeby utrzymać piękną tradycję naszych narodowych wartości, oraz dodać do niej jeszcze jedną cechę, która stanowić ma o dobrym imieniu żołnierza polskiego.

A kiedy znowu nasze ścieżki się skrzyżuja i znajdziemy się w innych warunkach, niechaj uściskowi naszych rąk towarzyszy zawsze jasne spojrzenie człowieka, który zasłużył sobie na szacunek własny i innych.

Tego najgorącej życzy wam

R e d a k c j a

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Gawędzimy

- Dobrze, że cię spotkałem Józku. Do tej pory zawsze pokpiwałem, ale przekonałem się, ze jednak miałeś zawsze rację. Oj, ciężko człekowi na duszy i nie mogę sobie dać rady.
- Et, jęczysz i jęczysz niczem baba, wal prosto i mów co ci jest. A może znowu chcesz tylko pokpić.
-Żebyś ty wiedział jakie mam zmartwienie, to i nie krzyczałbyś tylko a pocieszyłbyś kolegę i doradził mu w biedzie.
- Ej, Franek pewnoś tam znowu coś przeskrobał i teraz piszczysz niczem ta mysz co złakomiła się na słoninę i do pułapki wpadła.
- Co ty mi tam o jakiejś myszy i słoninie będziesz gadał, przecież już ci mowiłem, ze dostałem list, to już chyba mam się czego martwić. A ty byłbys może wesół, jakbyś taki list dostał?
- A skąd ja mogę wiedzieć o tem, żeś dostał jakiś list. Gadajże wyraźnie, bo nie moge skapować o co ci chodzi.
- No przecież klarowałem ci, ze Bolek z Francji pisał, że u mojej kobiety bieda a u nich to Staszka do robót zabrali do jakichś obozów. Oj, jakoś ciężką masz głowę a ja akurat mam mieć cierpliwość tłumaczyć ci jak dziecku, kiedy nie wiem komu mam wierzyć a kto tumani. Tu źle a tam znowu też widocznie nie najlepiej. Ciemny jestem jak tabaka w rogu i sam już też jestem głupi na to, co robić. A i tu nikt nie poradzi i nie wyklaruje jak i co.
- Tak tak, masz rację, to nie tak łatwo znaleść dobrą radę, wszyscy tumanią tylko biednego człowieka. Jedni radzą do Francji wracać, inni znowu do roboty namawiaja, Może ty Józek powiesz, co właściwie robić, czy wyjeżdzać z Büren na te roboty w góry albo do pejzanów?
- Widzisz Franek trudno tu coś radzić, kiedy i sam nie wiele wiem. Rozumuję jednak, że przy pracy zapomina się o wszystkiem albo przynajmniej oderwie sie myśli na moment od zmartwień, to czas jakoś prędzej zejdzie. Przyjdzie słonko, to i wyklaruje się do tego czasu dużo i u nas.
- Baju, baju..., gadasz aby gadać, a ja tam nie pojdę do żadnej roboty, bo nie myślę bez zapłaty pracować. A bo to mam ja teraz i głowę do roboty, kiedy ciągle tylko myślę o rodzinie i o tem jak tam sobie dają radę?
- Ej, Franek,Franek..., ty to tak zawsze. Najpierw chcesz dobrej rady a potem wydziwiasz i po swojemu robisz. Szkoda i gadać z tobą. Powiem ci jeszcze tylko tyle, ze powinniśmy robić nie to co nam się wydaje dobre, ale tak jak jest najlepiej. Znasz i pamiętasz nasze stare przysłowie, które mówi: "módl się i pracuj". Ja wiem, że nie chce ci sie pracować za byle co, bo to i człek od tej pracy odwykł, ale chyba modlić się jeszcze nie zapomniałeś?
- Ja od sasa, a ty od lasa! Ja ciebie proszę radę a ty mi każesz sie modlić, no i powiedz sam, jak można z toba dojść do ładu?- Jedz, kiedy chcesz na te roboty a jak wrócisz, to zobaczymy kto miał z nas rację. Serwus!
- Serwus!

P a w e ł

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

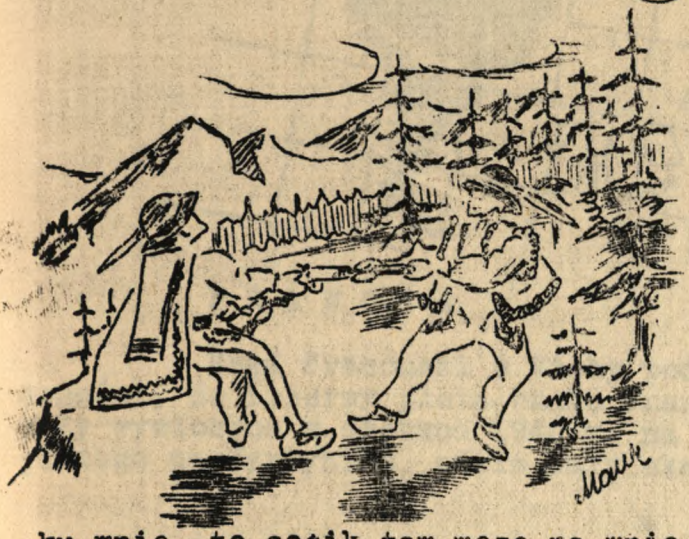

Jak stryk Luptoka tańcować uczył...

Raz pod jesień, zabroł se stryek Jasia na kozy polować.

Wysli se dodnia, bez Cerwone Wirchy, a śli se wolno, pozierając sie po graniach, cy się co casem nieda uwidzieć.

Kie juz beli przy Koprowej, peda stryk do Jasia: - chłopce pudzies lasem, psy kosówce, jo zaś póde pod grań i tam se na ślibku zasiode. Kie juz tam bede, to ty hybaj pomalusku ku mnie, to cosik tam moze na mnie nagonis.

Skradał sie nas Jaś zlibkiem, gdzie by haj kozy mioły byc. Strzylbe mioł narychtowanok, telo ze ino kurasek spuscony. Juz beł psy ślibku - zajzał cy sie ta kozy w chłodku nie pasom - az tu mu cosik za kolbe ułapiło i wonczas mu sie dopiero dało widzieć, co to taki Luptok co ze strykiem dawno cosik k`sobie mieli.

Peda Jaś,- puść, bo przi sam Panu Bohu strzelom!

- A jo nie puscem, gważy Luptok.

Fcioł już Jaś odwieś kurosek, co kie ta psiokrwie te lufe ciagnie k`sie.

Wstyd by beło na chłopa, dać se strzylbe z garzci wydrzyć. Ciagnie Jaś do sobie, Luptok do sobie.

Kie sie jakis cas usarpali, ze sie z nik pot loł, peda Jas do Luptoka. Puść, złó krew, to ci nic nie zrobie - pudzies ka fces. Luptok ani sie nie ozwoł.

Kie se dychli kapke, sarpiom sie zaś nanowo. Minełło tak ze dwie godziny tego sappania. Strykowi zdało sie jakoś długo cekoć, posed w te strone co i Jaś. Az tu mu sie zadło widzieć, w zlibku, ze sie coś ruso, to jakby dwa chlopy pilom zneli. Nie wiele medytował stryk, tylko se pomalusku po za smerecki podsed ku Luptakowi, za łokcie ułapił i do zadu wyksywił. Nic stryk nie gwożył, ino ze mu sie straśnie śmioł fciało kiej Jasia na ziem prasło, jak Luptak lufe puscieł.

Takoś ty sobaca duso,- co ci ten chłop winowaty, ześ go tak tela usarpoł - gadoj?!

Luptok ani kufy nie odworł.

- Takis, gwazy stryek, to pockoj!

Pomedytował kwileckie, kiwnoł na Jasia, coby Luptaka za łokcie tsymoł, wzioł se rombanice i obuskiem Luptaka po pazdurku psy nodze, kie rombnie!!!

Hej, krziczoł werda, kie mu stryk wszyćkie palce oskwasił. Wyjon stryek z turbki gąslicka i smyckiem po strunach utnie.

- Hybaj teraz zbojnickiego bezkurcyjo, bo ci jeszcze przyciniem!

Hej, tancył tez nasz Luptok, na pietak, a przysiodoł, a podskakoł. A stryk mu ino groł.....

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F R A N C J A

Rząd francuski w Vichy podał dopiero teraz do publicznej wiadomości, że rezerwy złota banku Francji wartości 1 miliarda dolarów, zostały wywiezione w czerwcu 1940 r. na pokładzie francuskiego okrętu wojennego na Martynikę, gdzie cały skarb złożono w Fort de France.-

*

Dziennik szwajcarski Journal de Gèneve donosi, że w ubiegłym tygodniu policja francuska przeprowadziła skrupulatna obławę w przygranicznym pasie d'Annemasse, naprzeciwko Genewy. Wylegitymowano około 650 osób, z czego 40 zaaresztowano.-

*

W Beirucie zakonczył się proces przeciwko grupie urzędników i oficerów francuskich, oskarżonych o popieranie akcji gen. de Gaulle. Większość oskarżonych uwolniono od winy i kary.-

*

Jak podaje agencja Havasa - koła rządowe w Vichy potępiają w ostry sposób propagandę, rozwijana w Stanach Zjednoczonych przez Ewę Curie na rzecz wolnej Francji.

Jak wiadomo Ewa Curie jest córką naszej rodaczki, znakomitej uczonej Marii Curie-Skłodowskiej.-

*

Statek handlowy francuski "Ville de Majunga" został przejęty przez flotę brytyjską. Jest to 108-my statek francuski, jaki znalazł się w rękach Anglików od czasu, kiedy Francja odstąpiła od wojny z Niemcami.-

R U M U N I A

Rumuńska partia chłopska zaprotestowała przeciwko decyzji gen. Antonesku, ktory wyraził zgodę na wydanie internowanych żołnierzy i cywilnych uchodźców polskich w ręce niemieckie.-

H I S Z P A N I A

Generał Franco odpowiedział odmownie na żądanie niemieckie, aby Hiszpania pozwoliła samolotom niemieckim przelatywać nad jej terytorium w drodze do Afryki.-

H O L A N D I A

Niemieckie władze okupacyjne w Hadze skazały na smierć 18-tu Holendrów za czynny udział w tajnej akcji sabotażowej przeciwko okupantom. Dalszych kilkunastu oskarżonych skazano na długoletnie więzienie.-

http://rcin.org.pl

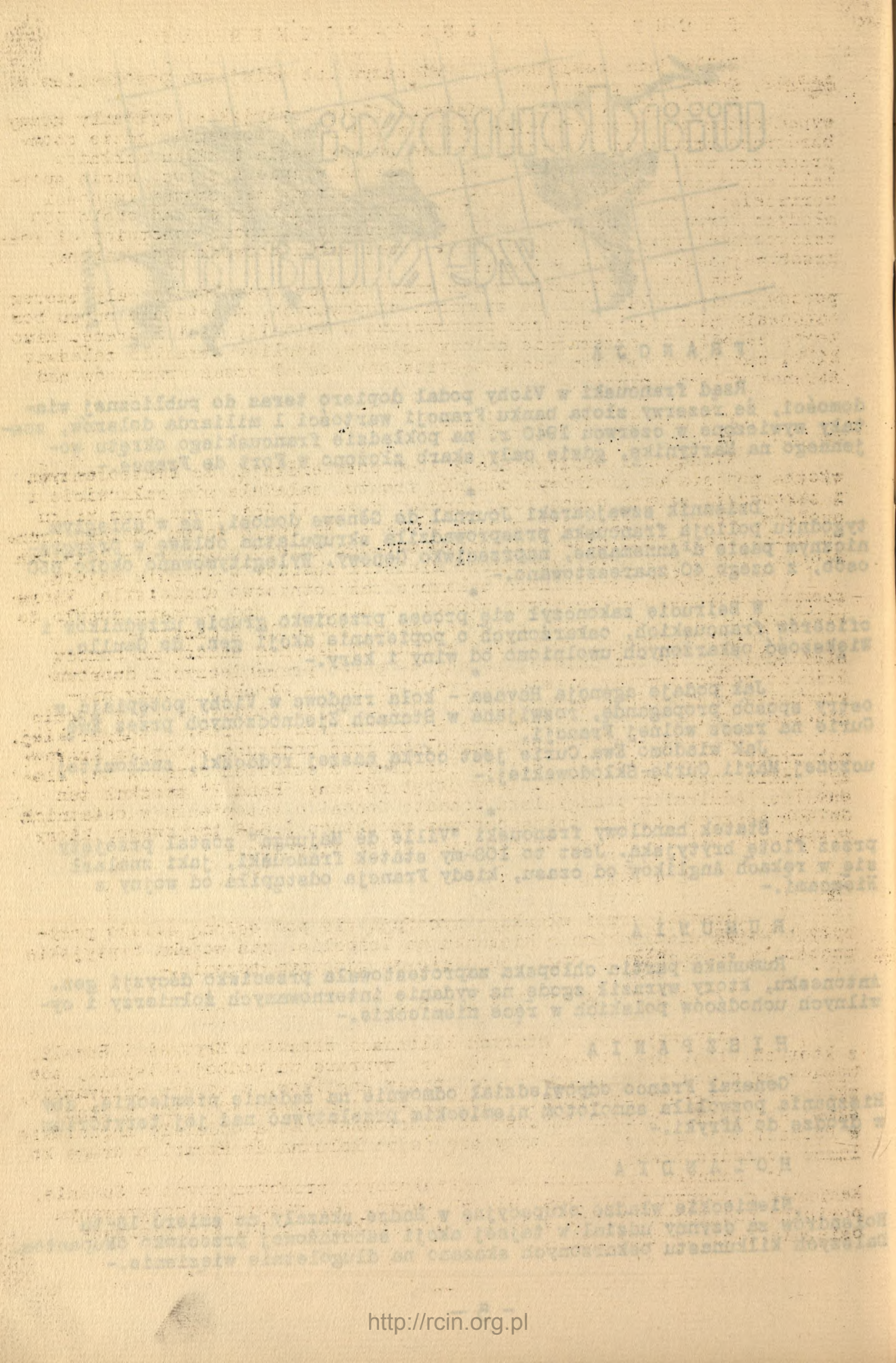

http://rcin.org.pl

FRONT ANGIELSKO-NIEMIECKI.

Walka trwa bezustanku, z większym lub mniejszym powodzeniem na lądzie, morzu i w powietrzu.

W ubiegłym tygodniu jednostki floty brytyjskiej wykonały udany wypad przeciwko pozycjom niemieckim w północnej Norwegii, gdzie zbombardowano artylerią okrętową ogromne składy węgla i kilka zakładów przemysłu wojennego. Anglicy wylądowali na wyspie Lotofos, gdzie spotkali się z entuzjastycznem przyjęciem ze strony miejscowej ludności norweskiej. Udając się w drogę powrotna, zabrali na pokład około 300 młodych Norwegów, chcących walczyć przeciwko Niemcom. Ochotnicy ci zostali pozniej przyjęci na audiencji przez króla norweskiego Haakona, przebywającego obecnie w Anglii.

Samoloty brytyjskie w tym samym czasie zaatakowały cały szereg portów i niemieckich baz na ziemiach okupowanych, a ostatnio znowu bombardowały niemieckie centrum przemysłowe w Kolonii, Kiel i Bremę. Mimo tego, że były to przeważnie naloty dzienne, Anglicy stracili zaledwie kilka samolotów, w czem jeden zestrzelony został przez Francuzów nad terenem wolnej Francji.-

FRONT ALBAŃSKI.

Wiadomości napływające z Aten potwierdzają, że kontrofensywa włoska podjęta na środkowym odcinku frontu, załamała się całkowicie i i zakończyła stratą ponad 1000 jeńców, dużej ilości broni oraz kilku czołgów, które dostały się w ręce greckie. Na innym znowu odcinku frontu udało się Grekom niespodziewanym wypadem znieść całkowicie batalion włoski, dowodzony przez włoskiego ministra oświaty w stopniu majora.

Ożywiona działalność wykazuje też lotnictwo angielskie, które zbombardowało wszystkie porty włoskie w Albanii. Nad Chimara doszło do większej bitwy powietrznej w której włosi stracili 9 maszyn.-

Nic dziwnego, że w tych warunkach Włochom zależy na pomocy niemieckiej i to tak dalece, że aby te pomoc przyśpieszyć i doprowadzić do wybuchu wojny niemiecko-greckiej pisma włoskie podały nieprawdziwą wiadomość o wylądowaniu dywizji wojsk kanadyjskich w porcie greckim - Salonikach, położonym o 50 kilometrów od granicy bułgarskiej.

Na morzu Śródziemnym angielska łódź podwodna zatopiła krążownik włoski "Condotieri". Jest to już drugi z czterech okrętów tej klasy, jakie posiadała Italia. Inny okręt wojenny "Rand I" spotkał ten sam los. Admiralicja angielska ponadto donosi o zatopieniu w ostatnich dniach jeszcze jednego transportowca włoskiego 9.646 tonnowego, który wypełniony był po brzegi transportem wojsk włoskich.-

Z LIBII.

Resztki armii włoskiej wycofują się pod osłoną świeżo przybyłych wojsk niemieckich w kierunku na Tripolis, zaś wojska brytyjskie postępują naprzód oraz organizują się na zdobytym terenie.-

FRONT AFRYKAŃSKI.

Bazy wojskowe w starych koloniach włoskich Erytrei i Somali, z których Włosi organizowali w 1935 r. wyprawę na podbój Abisynii, zdobywane są obecnie jedna po drugiej przez Anglików, a wojska abisyńskie, złożone z patriotów etiopskich wdarły się już ponad 400 klm. w głąb samej Abisynii. Ogromne sukcesy do zanotowania mają oddziały angielskie w Południowej Afryce i zbliżyły się jedna kolumna do Harari, a druga kolumna do Addis Abebe.

Zdaniem dziennikarzy zagranicznych przebywających w Sudanie, kampania w Abisynii nie jest niczem innym, jak wyścigiem rozgrywanym pomiędzy oddziałami brytyjskiemi i abisyńskiemi o to, kto pierwszy osiągnie stolicę Abisynii.-

http://rcin.org.pl

Wieści z Polski

Poznańskie, Pomorze i Górny Śląsk, to znaczy części zachodnie Rzeczypospolitej Polskiej zostały zagarnięte i włączone do Trzeciej Rzeszy. Pomiędzy Polską wschodnią, znajdującą się pod okupacją sowiecką i Polską zachodnią, znajdującą się pod okupacją niemiecką, istnieje pas ziemi, który znalazł się pod t.zw. protektoratem Rzeszy, która ostatecznie włączyła i te ziemie do Niemiec jako generał-gubernatorstwo niemieckie nad którym rządy sprawuje dr. Frank. Obszar generał-gubernatorstwa jest mniej więcej tej wielkości co Szwajcaria i przypomina Wielkie Księstwo Warszawskie, utworzone przez Napoleona I-go.

Ludność zamieszkała na terytorium gubernatorstwa powiekszyła się ogromnie przez przymusowe przesiedlanie większosci polskiej z zachodnich ziem Polski. Znaleźli się tu i żydzi, jako element niepożądany i wyzucany z innych dzielnic a nawet z Czech, Niemiec i Austrii. Ukraińcy natomiast, którym Niemcy zezwolili na wyjazd do Sowietów, nie skorzystali z tej okazji. W ten sposób pozostaje jeszcze ciągle 57.000 rodzin ukraińskich oraz 100.000 Niemców, którym też nie spieszno do Vaterlandu. Liczbę żydów określa sie mniej więcej na półtora miliona. Natomiast liczby Polaków nie można dzisiaj podać z całą dokładnością. Centrum generał-gubernatorstwa,- symbol tragicznego zmagania i walki z barbarzyństwem - to Warszawa. Niestety znajduje się ona prawie w ruinach. Ze wszystkich stron napływali uchodźcy, którzy oczywiście nie przyczyniali się do rozwiązania trudnosci zaopatrzenia stolicy w środki żywnosci. Sprawę przeludnienia Warszawy władze niemieckie rozwiązały w sposob radykalny. Posłano przede wszystkim bezrobotnych na roboty rolne do Niemiec. Innych tak Polaków jak żydów wciągnięto do obozów pracy na terenie okupowanym. Wszyscy pozostali, którzy dysponują narazie pewnymi oszczędnościami, nie są zmuszani do pracy i zajmują się przeważnie drobnym handlem. To też, jak grzyby po deszczu powstają w Warszawie drobne przedsiębiorstwa handlowe.

Kwestia zdrowia publicznego została rozwiązana nie mniej radykalnie. Zarządzono przymusowe szczepienie ochronne, a tych, którzy się temu sprzeciwili, pozbawiono kart żywnościowych. Wobec tego ludność w ogonkach oczekuje na przeznaczone zastrzyki.

"Ghetto żydowskie" zostało otoczone poprostu murem drakońskich przepisów i kar za przenikanie do innych dzielnic miasta.

Wieś polska, na szczęście, przedstawia widok lepszy, niż sama Warszawa, a ślady wojny zostały z niej prawie zupełnie usunięte. Drogi są doprowadzane do stanu użytkowania, a ślady spowodowane przez samą wojnę usunięto przez kompanie pracy.

Celem poprawienia hodowli, Niemcy wprowadzili na terenie gubernatorstwa bydło pochodzenia holenderskiego, ale dodano jednoczesnie sciałą kontrolę nad konsumcją i wydajnoscią pracy u rolnika. Żniwa w roku ubiegłym były dobre, ale też cały zapas zebranych płodów rolnych wywieziono do Niemiec a rolnikom wydzielono minimalne racje dla wyżywienia rodzin, bydła oraz nie wystarczająca ilość zbóż na zasiewy.

Obecna zima była ciężka dla większej części Polaków, ale mniej trudną do zniesienia aniżeli poprzednia. Nadchodząca wiosna budzi niepokój i nadzieje.-

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

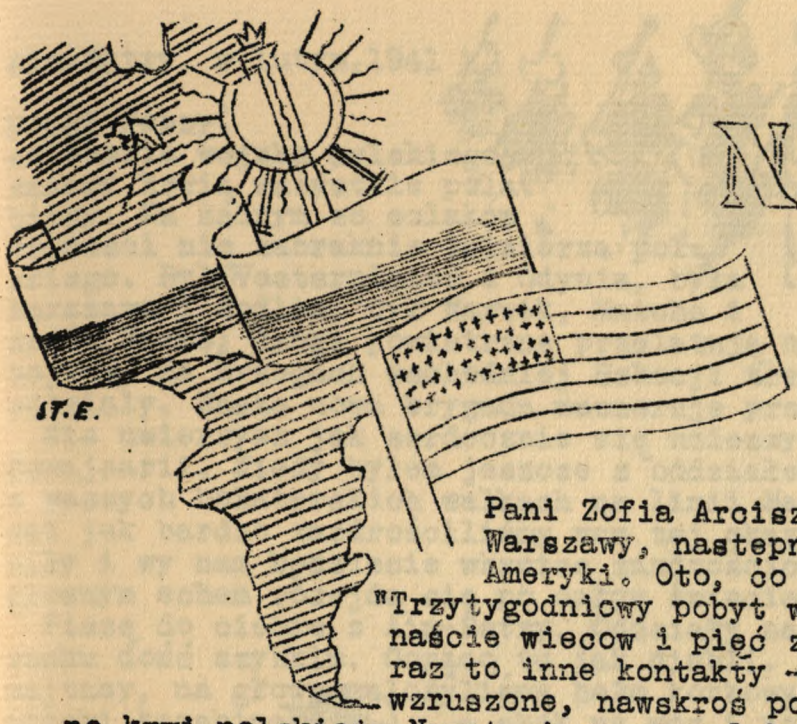

NEW YORK
W LUTYM 1941 r.

Pani Zofia Arciszewska przebyła okres oblężenia Warszawy, następnie udało się jej przedostać do Ameryki. Oto, co pisze ona o Polonii nowojorskiej: "Trzytygodniowy pobyt w Nowym Jorku i okolicach. Piętnaście wiecow i pięć zebrań, coraz to gdzieindziej, co raz to inne kontakty - zawsze ci sami, te same oczy wzruszone, nawskroś polskie dusze, czujące rytm i tętno krwi polskiej. Nawet ci co po polsku nie umieja, w dźwięk polskiej mowy wsłuchani wyczarowują sobie obraz o Polsce nieznanej. Nie zapomnę nigdy tych szkół polskich, nie zapomnę domów dla starców, wygodnych i czystych, nie zapomnę sierocińców słonecznych i rozśpiewanych, domów sokolich i polanek, kolonii dla dzieci w Somerville - ani domów narodowych imponujących ogromem. Nie zapomnę niczego, co zobaczyłam. Ani tego przyjęcia u polskiego kapłana, który prosząc do stołu wyłozyl obrus ze Starego Kraju. Nie zapomnę polskiej wystawy, najlepiej udanej, jaką kiedykolwiek widziałam z zabytkami sztuki polskiej. Festivale muzyki, sztuki, tańca. Polski Czerwony Krzyż organizuje kursy pielęgniarek, wysyła odzież uchodźcom. Setki organizacji kobiecych urządza zbiórkę na pomoc tułajacym sie Polakom na obczyźnie. Organizują wysyłkę paczek jeńcom. Nasi przedstawiciele nauki - Lednicki, Kucharzewski, Halecki, Sobieniowski i inni na uniwersytetach mówią o Polsce i jej krzywdzie. Wystawiono sztukę "Krzyżacy" z Modzelewska, gdzieindziej występuje Smosarska, Czaplicki, już Kiepura przyjeżdża. Odtwarza poloneza Szopena Rubinstein i zaspakaja głód ducha swemi tonami Hoffman.

Przyjechał Mistrz ukochany przez wszystkich Wielki Patriota I g n a c y P a d e r e w s k i. -".

NOWY AMBASADOR POLSKI W AMERYCE .

Nowy ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Ameryce Jan Ciechanowski przybył na pokładzie statku amerykanskiego "Excambion" do Nowego Jorku, gdzie został powitany przez ambasadora Drexel Biddle. Ambasador nasz - podczas wywiadu prasowego na temat udziału Polski w wojnie - podkreslił, ze nowa brygada polska w Egipcie stoi gotowa do walki. Uzbrojenie tej brygady jest wspaniałe, a stan wyszkolenia i doskonały nastrój daje pewność, że w wypadku powołania do działań wojennych, żołnierze nasi odegraja poważną rolę na teatrze wojny.-

ZAWIESZONO DWA PISMA FILONIEMIECKIE W SZWAJCARII .

Neue Zürcher Zeitung podaje, ze wydział prasowy szwajcarskiego sztabu generalnego zawiesił na przeciąg trzech miesięcy dwa prawicowe pisma "Die Front" i "Der Grenzbote". Oba te pisma były wydawane przez rozwiązany już dawniej t.zw. "front narodowy" w Szwajcarii. Zarzucono im wielokrotne pogwałcenie przepisów prasowych przez zamieszczanie tendencyjnych artykułów filoniemieckich.-

http://rcin.org.pl

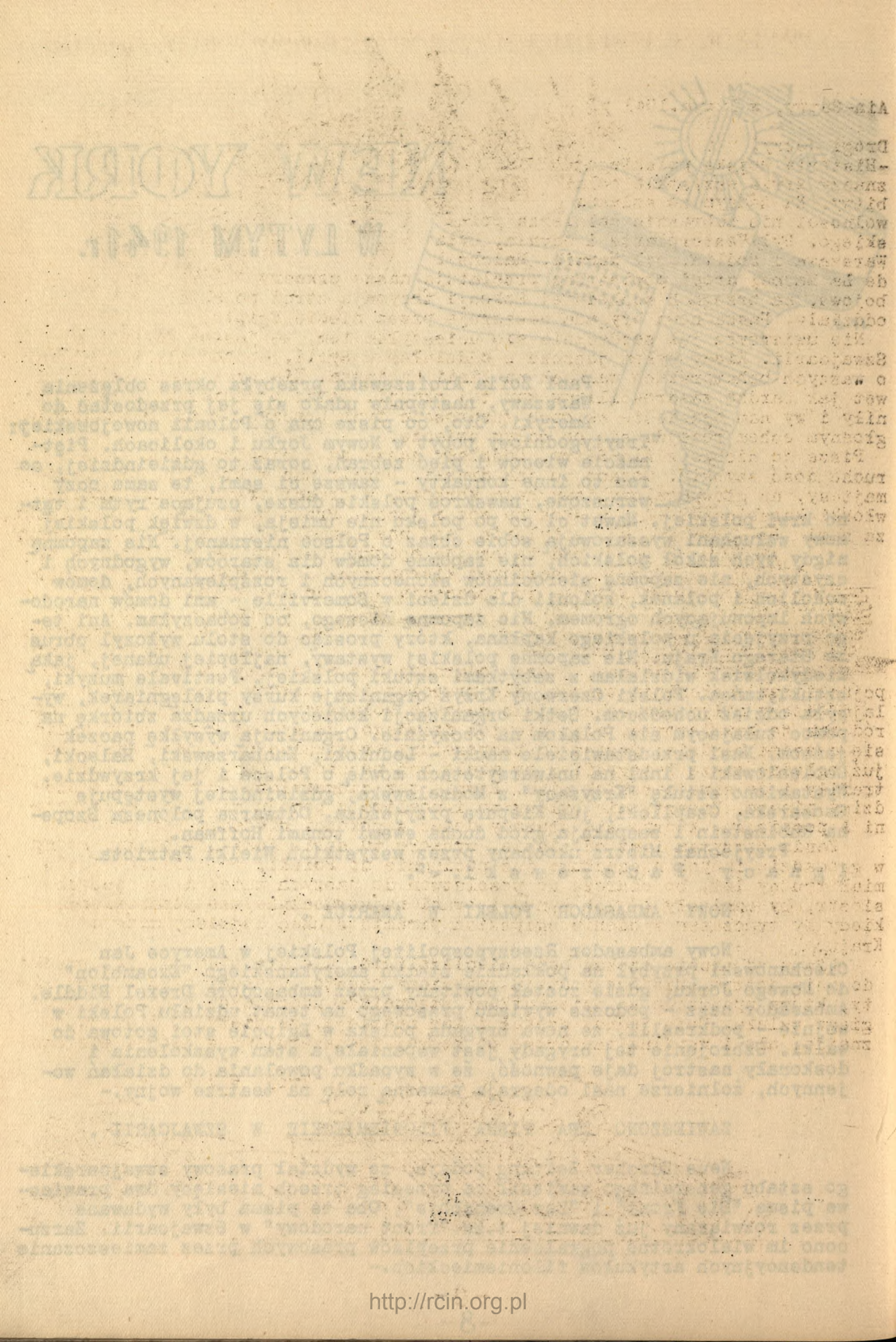

http://rcin.org.pl

Ain-Setry, w lutym, 1941 r.

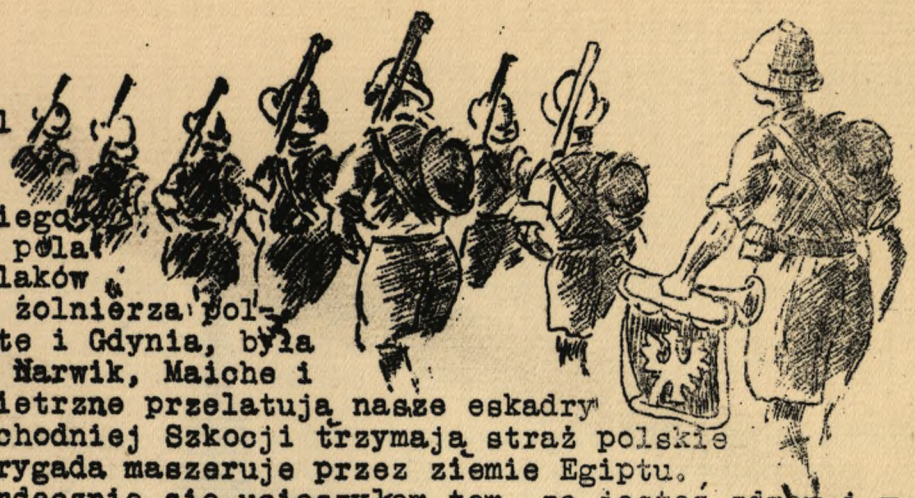

Drogi Jerzy!

-Historia wojska polskiego znaczy krwią wszystkie pola bitwy. Na żadnym ze szlaków wolnosci nie zabraknie żolnierza polskiego. Były Westerplatte i Gdynia, była Warszawa i Modlin, był Narwik, Maiche i de La Marne; drogi powietrzne przelatują nasze eskadry bojowe, na brzegach wschodniej Szkocji trzymają straż polskie oddziały. Nasza nowa brygada maszeruje przez ziemie Egiptu.

Nie uwierzysz jak serdecznie się ucieszyłem tem, ze jesteś zdrów i w Szwajcarii. Kiedy byłem jeszcze z oddziałem w Syrii, dochodziły tam wieści o waszych bohaterskich walkach na linii Maginota. Nie wyobrażasz sobie nawet jak bardzo zazdrościliśmy wam tej okazji. Teraz przecież role się zmieniły i wy nam będziecie wkrótce zazdrościć tych przeżyć, które niezawodnie głosnym echem rozejdą się po całym świecie.

Piszę do ciebie z Ain-Setry. Oddziały nasze są w ciąglym ruchu i to w ruchu dość szybkim. Gorąco tu jak diabli. Ubrali nas w krótkie, płócienne majtasy, na głowy nałożyliśmy hełm korkowy, w grasci trzymamy oryginalny włoski karabinek - skok na wóz i jazda. Przed nami tanki i tankietki, za nami artyleria, nad nami samoloty, a my niby milionery pod tą czujną opieką jedziemy na kamionach w oznaczonych kierunkach. Na każdym dłuższym postoju dołączają do nas koledzy, którzy zjeżdżają do nas z dalekich stron i przywożą nowiny. Piramidy stanowią dla nas ścianę, która odgradza nas od reszty świata. A i Egipcjanki też zasłaniają twarze, ale przecież ich zasłony chętnie się uchylają, ażeby miłym uśmiechem witać naszych żołnierzy. A że większość z pośród nas to kawalerowie, więc nic też dziwnego, że sympatia wzajemna staje się czasami bardziej gorąca od temperatury tropikalnego słońca. Musiałeś już oglądać nasze fotografie, bo wiele ich poszło do Europy, więc może trafiły i do szwajcarskich pism. Pewnie też zauważyłeś, że my tu nie chodzimy pieszo. Zresztą nie byłoby to i możliwe z powodu wielkich przestrzeni i pośpiechu, którym się staramy dodać szybkosci wiozącym nas motorom.

Zanim otrzymam list od ciebie, wybiorę tu sobie jakiegoś bocka, który w gromadzie innych niezadługo już pociągnie do Polski; mój bocik będzie miał trudny lot, bo obarczę go poselstwem do naszych matek i do naszych sióstr, by zaniosły od ich synów i braci najserdeczniejsze pozdrowienia, kiedy my tymczasem w cieniu egipskich piramid szukać będziemy dróg do Kraju.

Listu od ciebie czekać będę niecierpliwie, ale nie wiem czy też prędko do mnie dotrze. Miejsce postoju zmieniamy często. Czasami otrzymujemy listy, które upstrzone są dziesiątkami stempelków pocztowych z naszego długiego szlaku. Będę jednak czekał i mam nadzieję, że nietylko list twój znajdę, ale i wspólną nam drogę po której pomaszerujemy w jednym szeregu.

Twój Władek

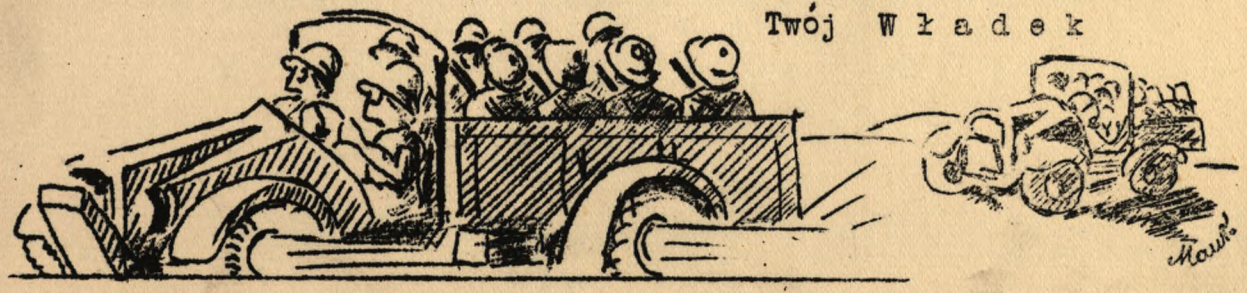

http://cm.org.pl

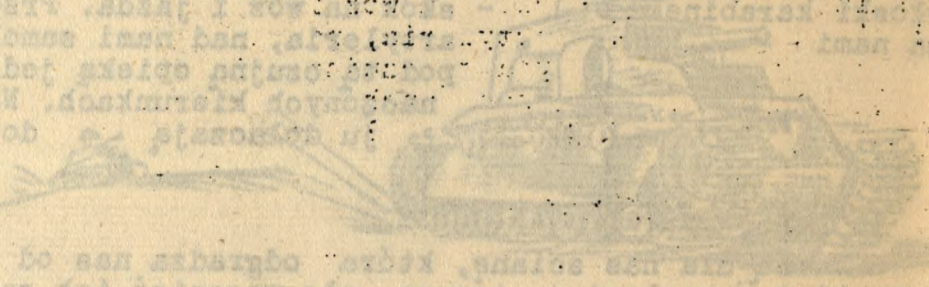

http://rcin.org.pl

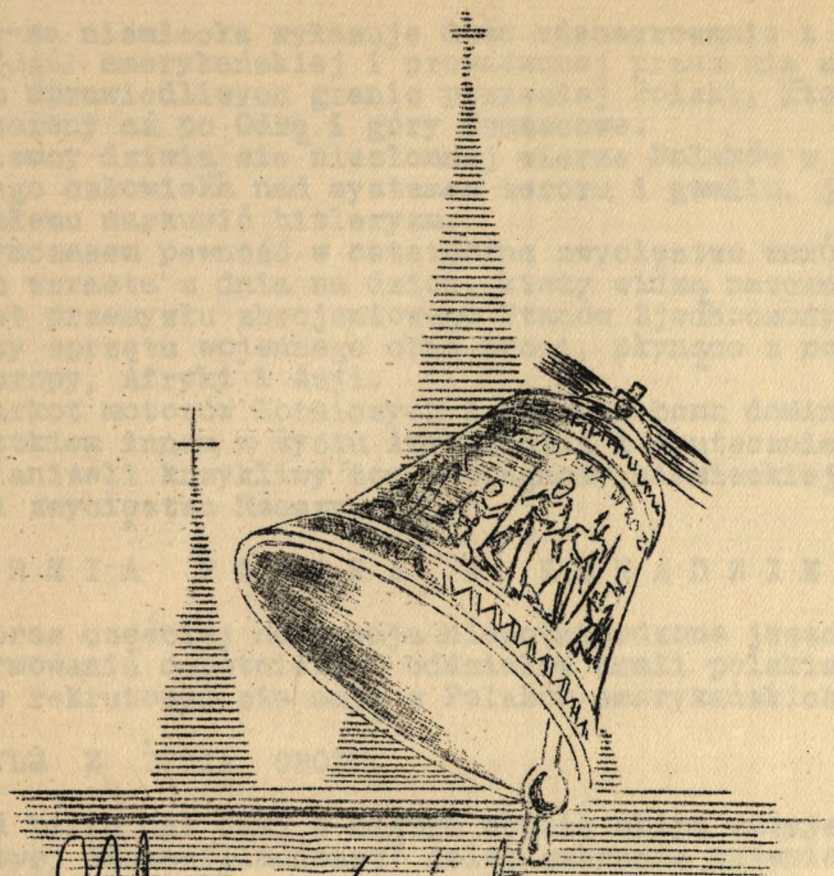

Msza święta
codziennie o godz. 9-tej.
w niedziele i święta o godz. 9^{30} z kazaniem
o godz. 10^{15} bez kazania.
Spowiedź codziennie przed mszą św.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

NIEMCY O POLAKACH W AMERYCE .

Prasa niemiecka wykazuje duże zdenerwowanie z powodu zjednoczenia się Polski amerykańskiej i prowadzonej przez nią silnej propagandy na rzecz sprawiedliwych granic przyszłej Polski, ktoraby miała obejmować tereny aż po Odrę i góry Kruszcowe.

Niemcy dziwią się niezłomnej wierze Polaków w zwycięstwo idey praw wolnego człowieka nad systemem teroru i gwałtu, jaki stara się światu całemu narzucić hitleryzm.

Tymczasem pewność w ostateczne zwycięstwo wśród Polaków amerykańskich wzrasta z dnia na dzień, kiedy widzą naocznie nieprawdopodobny wzrost przemysłu zbrojeniowego Stanów Zjednoczonych i olbrzymie transporty sprzętu wojennego oraz broni, płynące z portów amerykańskich do Europy, Afryki i Azji.

Warkot motorów lotniczych i ładunki bomb dominują dzisiaj nad wszystkiem innem w życiu Amerykanina i skuteczniej wpływają na widza, aniżeli krzykliwy ton propagandy niemieckiej i wątpliwej wartości zwycięstwa Rzeszy.-

A R M I A P O L S K A W K A N A D Z I E ?

Coraz częściej napływaja niepotwierdzone jeszcze urzędowo pogłoski o formowaniu ochotniczych oddziałow armii polskiej w Kanadzie. Oddziały te rekrutować się mają z Polaków amerykańskich oraz kanadyjskich.-

FILM Z ŻYCIA OBOZU.

Od kilku dni bawi w naszym obozie ekipa szwajcarskiej wytwórni filmowej "Armeefilmdienst" celem zebrania materiału reportażowego dla filmu pamiątkowego, mającego obrazować życie internowanych żołnierzy polskich w Szwajcarii.-

K U L T U R A I O Ś W I A T A .

Na odcinku życia kulturalno-oświatowego naszego obozu w miesiącu lutym b.r. mieliśmy 5 odczytow, 11 przedstawień filmowych, 5 przedstawień teatralnych, dwa koncerty orkiestralne i chóru, ogółem łącznie 24 imprezy rozrywkowe oglądane przez 14.550 widzów z pośród internowanych i częściowo przez Szwajcarów.

Na odcinku pracy oświatowej ze sprawozdania Y.M.C.A. dowiadujemy się, że w tym samym czasie 25 grup języków obcych i 6 grup kursów specjalnych uczyło 673 internowanych, dla których wykłady prowadzili specjalisci-profesorowie i instruktorzy.

Sprawozdanie to nie byłoby kompletne, gdybyśmy nie dodali, że w tym samym okresie czasu powstała i rozwijała się nasza "Gazetka Obozowa" o nakładzie łącznym 800 egzemplarzy przy przeciętnej objetości 14 stron i kilkunastu rysunków. Treść i wartość Gazetki sami możecie ocenić.-

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Jako internowanych żolnierzy, interesują nas niewątpliwie przepisy międzynarodowe, odnoszące się do internowania. Przepisy te zawarte są w Konwencji haskiej z dnia 18 października 1907 r. A więc artykuł 11-ty tej Konwencji nakazuje umieszczenie internowanych zdala od teatru wojny oraz upoważnia państwo neutralne do ulokowania internowanych żolnierzy w obozach a nawet w zamkniętych fortecach. Natomiast oficerom moze być udzielona swoboda poruszania się po kraju neutralnym o ile złożą oni oświadczenie pod słowem honoru, że nie opuszczą granic kraju neutralnego bez zezwolenia. Artykul 12-ty postanawia, że państwo neutralne obowiazane jest internowanym dostarczyć wyżywienia, ubrania i pomocy, której im należy udzielić z ludzkich względów. Uregulowanie wydatków poniesionych na internowanych, nastapić ma po zawarciu pokoju. Artykul 4-ty zabrania internowanym formować się na nowo w oddziały przeznaczone do służby wojskowej. Artykuł 5-ty Konwencji haskiej nakłada na państwo neutralne obowiązek karania tych, którzy łamią przepisy o neutralności. Przepis dotyczący kar, jest niezmiernie ciekawy i tłumaczy do pewnego stopnia, kary nakładane na tych co uciekają. A więc internowany za ucieczkę może być karany nietylko dyscyplinarnie np. karą aresztu do dni 30-tu, ale nawet znacznie ostrzej aniżeli jeniec wojenny. Autorzy Konwencji przyjęli, że internowany przebywa w kraju który jest życzliwie dla niego usposobiony.

Z prawnego punktu widzenia Konwencja haska jest bardzo dowolnie interpretowana. Ze względu jednak na to, ze podczas wszystkich wojen europejskich w Szwajcarii znajdowali się internowani różnych państw, ustawodastwo wewnętrzne i przepisy stosowane obecnie do nas, były już w użyciu za poprzednich wojen.

Na zakończenie należy jeszcze podkreślić, że wszystkie zarządzenia i przepisy władz szwajcarskich stosowane do nas są podyktowane koniecznością obrony neutralności swego kraju i dlatego też nie mogą dopuścić do stworzenia nam takich warunków jakie dyktuje im uczucie i najlepsza wola ulżenia naszej doli.- A.T.

POLSCY JENCY WOJENNI W OBOZACH WSCHODNIEJ FRANCJI.

5-ty pułk Strzelców, 7-ma kompania: Antos Andrzej, Baran Władysław, Boksa Władysław, Babi Jan, Buczkowski Józef, Błaszczyk Józef, Czarnecki Wiktor, Czapa Franciszek, Grochowski Jan, Galecki Kazimierz, Geczmak Bohdan, Gąsiorek Jozef, Gradek Franciszek, Gliński Franciszek, Hebda Marcin, Holka Aleksander, Jench Jozef, Kluska Józef, Kalisz Kacper, Kozłowski Albert, Karłowski Antoni, Koszel Józef, Kołoczkowski Piotr, Mandziuch Stanisław, Mierzwa Wiktor, Niewiadomski Mieczysław, Pasek Jozef, Pawelczyk Marcin, Podlecki Władysław, Przewik Walenty, Sasula Stanislaw, Słonina Józef, Skrzypek Józef, Śnieżek Jan, Sobota Józef, Socha Stefan(ppr), Sołtys Bolesław, Surowiecki Jan, Sztar Antoni, Szymkowiak Stefan, Tryszczuk Jan, Wojtyło Władysław, Włodarczyk Leon, Woźniak Wasyl, Zawłocki Stanisław, Żura Mikolaj, Żeber Jan, Żyszko Władysław, Bąk Józef, Biełoboki Jan, Błazej Franciszek, Brysch Robert, Chmieliński Boleslaw, Chłód Władysław, Czajciński Zdzisław, Dorożyński Jan, Figlarski Franciszek, Fludor Stanisław, Gierszewski Leon, Gniewskowski Franciszek, Golus Edward, Górewicz Franciszek, Gralka Wincenty, Grochowski Zdzisław, Grzegorczyk Ignacy, Handa Franciszek, Jagielnicki Aleksander, Jagielski Ludwik, Janda Antoni, Jasiński Wiktor (por.), Klima Piotr, Kłoda Stanisław, Komorowski Władysław, Kopera Jozef, Korzerawski Karol, Kot Jan, Koźminski Stanisław, Krafcinski Jan, Krys Leon.-

d. c. n.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Humor

Przygoda fabrykanta lasek z wężami

Józek:- Co to na paradę idziesz, żeś tak wygolony, pozapinany i w pasie?

Franek:- A co to was może obchodzić.

Józek:- Możesz nie mówić i bez tego wiemy, bo i myśmy oglądali twoją fotografię w 4-ym numerze Gazetki. A co, wstyd ci było, toś i wyelegantował się teraz, że i poznać cię nie można.-

"14"

http://rcin.org.pl

Humor

http://rcin.org.pl

Zadanie szachowe nr.1

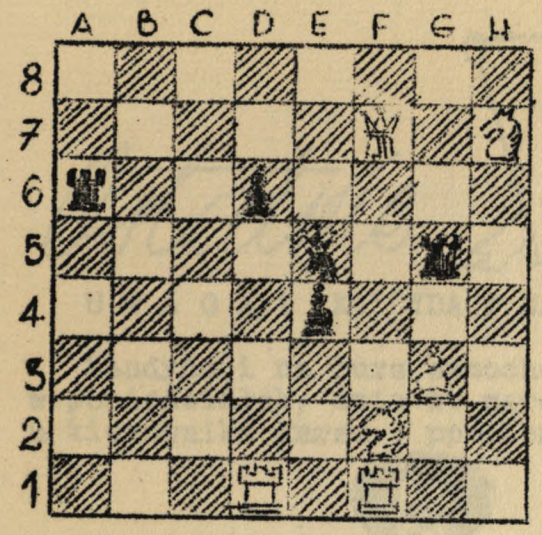

Białe zaczynają i matują w trzecim posunięciu.

Rozwiązanie należy składać do skrzynki redakcyjnej w bud.24 w terminie do dnia 21 b.m.

Za dobre rozwiązanie przyznane będą nagrody.-

U w a g a!

Ankieta "Gazetki Obozowej" upewniła nas w przekonaniu, że dział zadań szachowych znajdzie wśród naszych czytelników duże zainteresowanie dla tej mądrej i trudnej gry. Dla was więc, szachiści, wprowadzamy dział zadań szachowych, których rozwiązanie może niektórych wiele nauczyć i da przyjemność nagrody.-

Rozwiązanie zadania nr.6 : -

"wolna Polska"

Dobre rozwiązania nadesłali: Pawlak Józef, Wawrzyniec Lorenowicz, Kozłowski Antoni i Pasek Franciszek.
Prosimy o zgłoszenie się do lokalu Redakcji (bud.24) celem odebrania nagród.-

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Z a d a n i e nr.7

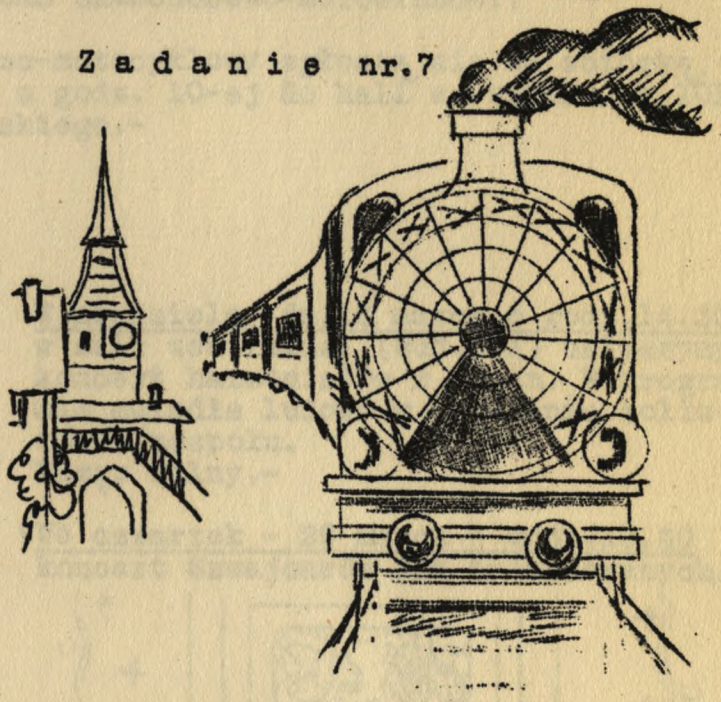

W promieniu koła należy wpisać słowa, których pierwsze litery dadzą rozwiązanie . Będzie to aktualne hasło dnia dla tych, co opuszczają obóz nad Aarą.

Znaczenie słów: inaczej zboże, niemieckie imię żeńskie, inaczej wzniesienie, inaczej kończyna, imię żeńskie, narzędzie pracy, siwy wspak, bez butów, ponad w jęz. niemieckim, kolor włosów, angielski minister, ton pisany.-

Rozwiązanie należy dostarczyć do dnia 21 marca b.r.
Za rozwiązanie przyznane będą liczne nagrody.-

Za rozwiązanie zadania nr.4 nagrodzeni zostali: sap.Korzonkiewicz (bar.1), st.sap.Jałowiecki (bar.55) i strz.Berezecki Jan (bar.46) - którzy otrzymali aparaty do golenia oraz bomb.Pasek, który otrzymał paczkę papierosów.

Za rozwiązanie zadania nr.5 nagrodzeni zostali: bomb.Pasek Franc. (bar.76) i Bomb.Pawlak Józef (bar.6) - którzy otrzymali aparaty do golenia; Berezecki Jan (bar.46) otrzymał paczkę czekolady, oraz strz. Lorentowicz Wawrzyniec i st.sap.Jałowiecki Stan. po paczce papierosów.-

http://rcin.org.pl

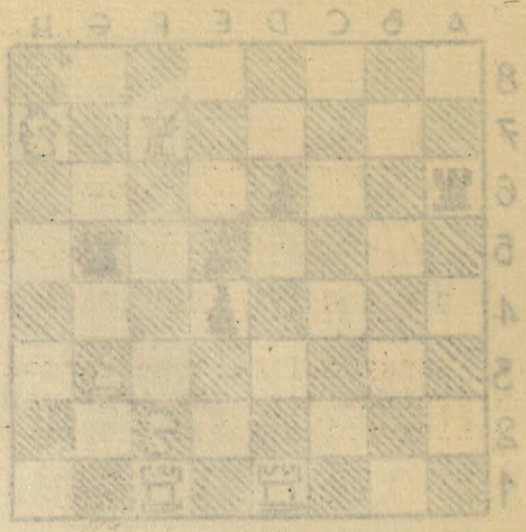

Ostatnie Wiadomości

U W A G A ! KANDYDACI NA KURS SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY.

Kandydaci na kurs samochodowo-motocyklowy zgłoszą się na zbiorkę w poniedziałek, dnia 17 marca, o godz. 10-ej do hali w budynku nr.101 u kierownika kursu - ppr.Lemańskiego.-

Poniedziałek - 17 marca - godz.14 i 18.30

W t o r e k - 18 marca - godz.9.30 i 14

W niedzielę, dn.16 marca o godz.14.30 w sali teatralnej (bud.101) usłyszymy koncert harmonistów z Büren. W programie melodie ludowe w wykonaniu solistów i zespołu.
Wstęp wolny.-

*We czwartek - 20 marca - godz.18.30 koncert Szwajcarów dla internowanych.

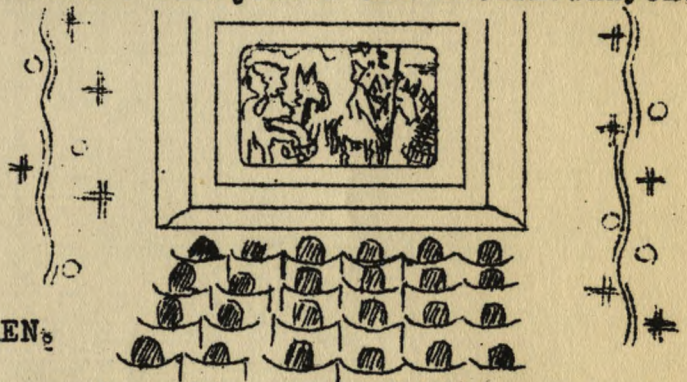

INTERNOWANI DLA LUDNOŚCI BÜREN.

Oficer oświatowy obozu,wespół z szwajcarskim por. Schmidtem organizują dnia 18 marca o godz.20 w sali kina w Büren wieczór artystyczny dla cywilnej ludności miasta. Będzie to forma podziękowania za pomoc i opiekę nad internowanymi zolnierzami polskiemi.

Na koncert zaproszone zostały władze miasta i związek pań wraz z rodzinami, które zajmowały się reparacją i praniem bielizny dla żołnierzy z naszego obozu.-

O B Ó Z P U S T O S Z E J E .

Dnia 13 marca wyjechała grupa 20 ludzi na roboty rolne do Dürenroth, oraz inna grupa złożona z 486 internowanych do robót drogowych w Reichenau kt.Graubinden.

Dnia 14 marca opuściła obóz cała 8 kompania w ilości około 200 żołnierzy, którzy odjechali do robót drogowych do Losome w kt.Voud.-

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Numer niniejszy zawiera 15 stron tekstu i 18 rysunków
Redakcja i Administracja "Gazetki Obozowej" mieści się w bud.24
godziny przyjęć od 14 do 15 i od 18 do 19 w poniedziałki

Wydane pracą internowanych żołnierzy polskich w obozie Büren a/A.

Nakładem Stow. Szwajcarskiej Młodzieży Katolickiej w Luzernie

Za wydawnictwo odpowiedzialny oficer oświatowy obozu

http://rcin.org.pl